

Wiadomości zagraniczne.

Ameryka Hiszpańska.

Buletyn powstańców Wenecejańskich pisany z głównej kwatery w Angosturze, pod dniem 16tym Czerwca donosi o bitwie stoczony pod Guayabalem d. 28. Maia, w której miał obecnym być sam Morales. Oprócz tego posunął także korpus ieden Rojalistów ku Nutrias, ale zniesionym został do szczeru przez Pułkownika Ringla. Jenerał Bermudez zmuszony wycieczką osady Kumañskiej, cofnął się d. 30. Kwietnia do Kumanakoa i czekał tam świeżych posiłków; atoli z powodu owej wycieczki miała przecież Kumana utracić połowę swoich obrońców. Jenerał Marino zdobył d. 18. miasto Kariako, osadę jego złożoną z 230 ludzi częścią wyrznuwszy, częścią zaś w niewolę zabrawszy; a dnia 24go pod Caleans zmusił do ucieczki korpus Hiszpański złożony z 400 ludzi który nadszedł na pomoc osadzie Kumañskiej. (Według najnowszych doniesień Jenerała Morilla datowanych z Walencyi pod d. 27. Maia, wyparto znowu Jenerała Marino z Kariako, a to po krwawej bitwie stoczony d. 12. Maia, w której Dowódcy Hiszpańscy Ximenes i Armas życie utracili.

Gazeta wychodząca w Angosturze (Corde l'Oronoco) zawiera pod d. 27. Czerwca następuie: „Związek nasz z Rio-negro otworzony został od czasu, jak Brygadyer Cuevar odebrał rozkaz od Jenerała Paeza aby oswobodził brzegi wyższego Oronoko, i wcielił Kray ten do Rzeczpospolitej. Wkracząc tam Cuevar, uwiadomił Dowódcę granic Portugalskich, że nie ma żadnych nieprzyjacielskich zamiarów; Portugalczyk odpowiedział na to, iż Narod jego, dalekim będąc od wszelkiego uczestnictwa niezgod wewnętrznych, panujących w osadach Hiszpańskich, zachowywać będzie ścisłą neutralność. Ustanowiwszy Cuevar w tym Kraju Rząd republikański, powrócił do Apure.

O Boliwarze panują naysprzeczniesze doniesienia. List ieden pisany z St. Thoma de Guyana pod d. 12. Czerwca (umieszczony w Kuryerze Londyńskim) donosi: Niepomysłny koniec wyprawy Boliwa-

ra nie był dla mnie niespodzianym. Posunąwszy się na 16 mil Hiszpańskich (liguas) od stolicy (Karrakas), podrobił wojsko swoje na małe oddziały, i tym sposobem dopuścił, że go Hiszpanie bili poiedyńczo; w każdym zaś kroku popełniał błędy, Podofficerowi nawet nieprzebrazone. Tym sposobem cofnął się musiał nad rzekę Apure, poświęciwszy tak piękne wojsko, stawione przez rozmaitych Jenerałów pod rozkazy jego. Otworzyły się nakoniec oczy Ludu, i rozpoznał postępek tego bohatera. Dałby Bóg, gdyby po tak bolesnych ofiarach, chwycono się nakoniec zbawiennej postanowienia! Rzecz zdumiewająca, iż 9000 ludzi dobrze uzbrojonych, nie było w stanie wypędzić garstki Hiszpanów; ale to są skutki naszych niezgod wewnętrznych! — List Anglika iednego pisany z Trynidad pod d. 7. Lipca zawiera: „Sprawa niepodległych jest wątpliwa; zbywać im ma na broń, pieniądze i na ludziach. Boliwar miał stanąć na czele Rządu cywilnego, a Paez, Mąż pełen odwagi i talentu, ale bez wychowania, miał objąć po nim dowództwo nad wojskiem. To nie w najlepszym znajduje się stanie. Liczbą ruczek jest zazwyczaj po trzykroć większą od liczby regularnego wojska, największy zaś części idzie tylko o rabowanie. Biedny Macdonald stał się zapewne ofiarą tej skłonności, a przynajmniej tak twierdzą, że zabójcami jego nie byli Indianie ale hatastra ciągnąca za wojskiem, która miała chrap na jego bagaże. Zbrojna siła powstańców składa się teraz z Murzynów i ludzi kolorowych, atoli spodziewają się 2500 ludzi białych z Nowej Grenady. Rodacy okazują mało gerliwości, w sprawie, która jest przecież ich własną, i polegają, zbytecznie na obcych wojskach. Jeżeli nie mogą dożyć końca z garstą Hiszpanów, niewarci być wolnym Narodem. Wielu jest między nimi chciwych sławy, ale żadnego nie ma zdanego do Rządu; pragną wszyskiegałże Administracyi urządzić po Angielsku, co mogłoby dla nich być kiedyś rzeczą niebezpieczną. Wzdychają niezmiernie do MacGregora, który mogłby im teraz być bardzo użytecznym i t. d. Inny znowu Anglik donosi z Angostury przy końcu Czerwca: „Jenerał Boliwar przybył tu przed trzema tygodniami, i zdaie się, że tu zabawi czas niejak-

Mówiłem z nim już kilka razy, i kocham go bardzo; otwartym jest i ludzkim, ma wychowanie i nauki, ale lękam się, że nie posiada owych celujących własności, które mu przyznawano. Przekonany jestem, że i ón równie jak Rząd, postanowili mocno, dotrzymywać słowa, ale im zbywa tylko na funduszach. Sam Boliwar to czuje, iż takie okoliczności przeszkadzają wiele sprawie niepodległości. Przesadzano niezmiernie o źródłach pomocnych Rządu, bądź to przez niewiadomość, bądź przez złośliwość. Officerowie Angielscy, którzy w tej wierze tu przyszli, widzą się teraz omylonymi, i są tem bardziej niekontenci, ile że im nawet nie wyptacają tych 200 piastrow, które im przyrzeczono wyliczyć za przybyciem. Do tego przydać należy, że żywność składa się jedynie z mięsiva; albowiem jarzyny nie sadzą; w najznaczniejszych domach nie ma porządków stołowych; liawory są złe; o zabawach ani pomyśleć można; a szklanką wody i tytoniem (Cigarre) dają sobie nawzajem dowody gościnności. Na książkach brakuje tu zupełnie, ponieważ bardzo mało jest takich, co czytać umieją.“ — Przeciwnie znowu pisze jeden Anglik z Tabago pod d. 14. Lipca: „Właśnie co przybywam z Angostury, gdzie dwa miesiące bawiłem. Wyruszywszy z uścicia rzeki Oronoko, spotkałem Admirala Brióna, który z częścią eskadry swojej, płynął wzwyż rzeki na okręcie Sjeg, (dawniej Smaragd zwanym) wioząc z sobą 10000 karabinów, proch i inne potrzeby wojenne, dla swego Rządu. Przywóz ten będzie tem pożądanym, gdy w całym Krainie nie ma więcej nad 4000 karabinów zdalnych do użytku. Rozpocząwszy Boliwar wyprawę, nie miał ich więcej nad 1200, i często musiał nowo zaciężnych odsełać na powrót, nie mając ich czem uzbroić. Trudności, których doznawał, byłyby niepokonanemi dla pospolitego człowieka, ale odwaga jego i miłość Ojczyzny potrafiły je przezwyciężyć. Oprócz tego, miał ón od początku walczyć z rywalami, i z przesadami wszelkiego rodzaju. Często głoszone w Europie, że powstanie jest dziełem jedynie kilku osób, które nie mają nic do stracenia, a spodziewają się zyskać wiele. To jest fałszem. Wszyscy prawie krajowcy posiadacze ziemi, byli uczestnikami tego powstania; sam Boliwar był jedynym z najbogatszych Obywateli Prowincyi Karakas i Panem równin Araguańskich; poświęcił ón cały majątek, i dzielił wszystkie trudy i niedostatki, z prostymi żołnierzami. Jenerałowie jego wspierają go z gorliwością, a ón żyje z nimi w zupełnej zgodzie, i widać ze wszystkiego, iż Rząd nabrał stałości. Jenerał Paez okazał największe talenta wojskowe w tej ostatniej

wyprawie. Niepodobieństwem jest dla Hiszpanów, by znowu kiedy zdobyli Wenecele; ich tortury, ich mordy popełniane zimną krwią na iencach, (pomimo że na początku wyprawy Boliwar odsyłał ienców Hiszpańskich uienaruszonych), utworzyły w każdym polidycznym mieszkańcu Prowincyi, nieprzyjaciela Hiszpanów, który się pomścił ma zabójstwa członka swojej rodziny. Byłoby to godną Narodu Angielskiego sprawą, położyć tamę tej wojnie zagłady, a to tak z prawa ludzkości, iako i z mądrych względów na nieskończone korzyści, któreby mu przynosiła zamiana towarów za bogate w tych Kraiach płody natury. Przemysł Anglii i kapitały, zamieniłyby Wenecele w krótko w ray ziemski. Rzeka Oronoko ma na 400 mil Angielskich, powyżej uścicia swojego pod Angosturą, jeszcze 90 łokci głębokości, a ztamtąd jeszcze do 1200 mil Angielskich jest rzeką spławną. Ona otwiera związek z zyznemi Prowincyami Varinas, Karakas, Nową Grenadą, aż do Kraiów Amazońskich i Quitto. Wielkie rzeki, iako to Apure i Río-negro mają z nią związek. Oronoko przez 6 miesięcy w roku wzbiera, a przez sześć znowu opada; w ostatnich sześciu tygodniach swojego wezbrania, podnosi się na czterdzieści stóp wyżej zwyczajnych swych brzegów, a rozlewając się naksztalt rzeki Nilu użyźnia niższe krainy. — Terazniejsze słoty położyły tamę wszelkim wyprawom wojennym. Wszystkie równiny zalane są wodą, i każdy siedzi w domu. Obie strony osłabły się znakomicie w ostatniej wyprawie; ale jeżeli Hiszpanie nie dostaną z Europy posittów, będą musieli uleść w wyprawie następującej, ponieważ niepodległym niezbywa na ludziach, a teraz dostali nawet i broń. Wolność polityczna, i religyyna wzięły się za ręce. Ogłoszona powszechna tolerancya. Rząd Weneceleński, dużo spotwarzano; a najwięcej czynili to obcy Officerowie i awanturnicy; widząc że ich nadzieia omyliła. Wielu z nich ani byli w Wenecele, i tylko dawali się odstraszać doniesieniami, które odbierali z portów Sgo Tomasza, Sgo Bartłomieja i S. Trojcy. W tych miastach portowych, gra wielką rolę interes miejscowy; czują bowiem to dobrze, iż z uznaniem niepodległości Weneceleńskiej; ustanie ich handlu składowy i komisyyny, tudzież przemycanie towarów. Boliwar okaznie największą staranność w niszczeniu zobowiązań swoich: nie znam człowieka, któryby miał czystsze i szlachetniejsze zamiary od niego. Sam doświadczałem, że płaci punktualnie wszystkie dostawy, i z tego powodu przyjąłem nowe zlecenia. Ale postępowanie wielu Anglików, przybywających do Wenecele, zastępuje często

na największą naganę. Opilstwo i niesforność, są to powszechne wady, prowadzące ich do bezprawiów nigdzie niecierpianych. Niektórzy z nich nie służyli jeszcze nigdy, chyba w iakiej oberzy lub w kramie, i dla tego są bardzo nieumiejętni. Tymczasem iest także wielu, którzy przynoszą zaszczyt stanowi swojemu, i okazali największą odwagę. Między innemi wyszczególnił się Pułkownik English w bitwie pod Ortiz, stoczoney d. 26. Marca. Paez, który go uważał, puścił się do niego na koniu, uściśkał go, i podał mu swoją piłę. „Przyjm WPan rękę do niego, w dowód szacunku dla Jego mężstwa, tę piłę, którą ubitem 500 nieprzyjaciół Oyczyzny moiej!“ W dniu następującym dostał Pułkownik od Boliwara patent na wyższą range.“

Intendant Cea będący wraz dobrym botanikiem, odkrył w Guyanie nową roślinę, nazwaną Chapi, która, wydaie nappiękniejszą farbę szkarłatną. — Gazeta Viagero universal zawiera wiadomości o skarbach natury w tychże Prowincyiach. W Prowincyiach Guyana i Varinas spodziewają się obfitego zbioru tiutionu.

Wielka Brytania.

Sir Gregor Mac-Gregor przyjechał z Dublinu do Belfastu. Słychać, że zamysła wyjechać za dwa miesiące z iednego z portów Angielskich z całą wyprawą ochotników, i puścić się do Nowey Grenady (w Ameryce południowej), która to rozległa Prowincya podlega teraz władzy Hiszpańskiej tylko imiennie, zwłaszcza gdy tylko w Kartagenie stoi osada Hiszpańska. Mac-Gregor miał już uczynić rozporządzenia względem regularney wypłaty żołda Officerom i szeregowym. W iednym liście pisanym z wyspy S. Trójcy pod dniem 16. Lipca stały znowu wyrazy: „O iak bardzo potrzebniemy tu Mac-Gregora, i iak bardzo mógłby nam być użytecznym!“

Gazeta Londyńska Kuryier wie dzie sporty z gazetą Londyńską Morning-Chronicle, względem powstańców Ameryki południowej: „Wszystkie iey podstępne deklaracyie (mówi Kuryier), nie potrafią odmienić widoków Mocarstw sprzymierzonych, w tej ważney sprawie. Rossya i Francya okazały już najwyższą przychylność dla Ferdynanda VIIgo; część Narodu Angielskiego żetelnie myśląca, tego samego iest zdania, i pochwali wszystkie, coby Ministrowie uczynić chcieli na stronę prawności (Legitimité). Nie może nie sprzyiać bardziey sprawie Angielskiej, iak przywrócenie władzy Królewskiej we wszystkich osadach Hiszpańskich.“

Ledwie co ustały rozruchy między robotnikami fabrycznymi w Manszestrze, aliści, wybuchnęły znowu podobne, w Prestonie i w Paisley. Największa część robotników tamecznych, porzuciła zatrudnienia swoje, i żąda podwyższenia płacy.

Francya.

Dnia 15. Września rozpoczęto już w całej Francyi zaciąg pierwszych 40000 ludzi dla uzupełnienia woyska. Zaciąg drugich 40000 rozpocznie się zapewne w nieiaki czas po spodziewanym odwrócie woyska zajmującego Francyję.

Mówią że Jenerał Canuel i Wicehrabia Chappedelaine, przeprowadzeni bydź mają z więzienia Parlamentowego (Conciergerie) do więzienia la Force. Dnia 19. słuchano iako świadka w tej sprawie, Barona Vitolles.

Xiążę Richelieu pracował z Królem ieszcze d. 18. Września, a potem pożegnał się z Jego K. Mością i Rodziną Jego, chcąc następujące noc odiechać do Akwizgranu. Srebra stołowe, powozy paradne i konie, które wystano naprzód do Akwizgranu, mają Xięciu de Richelieu nie darowane bydź od Króla, ale tylko pozwolone do użytku.

Niemcy.

O dalszey podróży Najjaśniejszego Cesarza Jmci. Austriackiego, donosi gazeta Moguncka z d. 25. Września co następuje: „N. Cesarz Austriacki, zabawiwszy tu dwa dni, obeyrzawszy wszystko, co tylko warównie miasta mają znakomitego, i odprawiwszy popis z woyskiem stojącym na załodze, puścił się dziś z rana wodą na jachcie (statku) Xiążęcia Nassau. Jego C. K. Mość chce odwiedzić Xiążęcia w Biberich, potem popłynąć aż do Winklu, żąd udąć się na do Johannisbergu, i obiadować tam u Xięcia Metternicha, ztamtąd powrócić znowu ładem do Rudesheim, i przenieść do Bingen. Dnia 26. zamysłał N. Cesarz Jmć. puścić się w dalszą podróż wodą aż do Bonn przenieść w Koblency, dnia 27. iechać do Kolonii, a d. 28. stanąć w Akwizgranie.“

Taż sama gazeta Moguncka z d. 26. Września, donosi o pobyciu N. Cesarza Austriackiego, w Moguncyi i o dalszey podróży tego Monarchy, co następuje: „Dnia 23go po południu odwiedził N. Cesarz Austriacki Jey Królewicowską Mość Xiężnę Następczynę Hessen-Homburgską, w domu pod Trzema-Koronami. Licznie zgroma-

dzona Publiczność, tego dnia w teatrze doskonale oświeconym (gdzie dano operę: Tytus Łaskawy, przez Mozarta), napróżno spodziewała się oglądać tam powszechnie wielbionego Monarchę. Każdego wieczora gra przed pałacem przedziwna muzyka pułku Kerpen, a Lud cisnie się ulicami daleko liczniej niż w którym dniu świątecznym. Niestartem będzie wrażenie, które zostawią po sobie troskliwe upewnienia tego Monarchy, o Swoiej życzliwości dla nas, i okazana wszędzie dobroć Jego. Dziś z rana udał się N. Cesarz Jmć. na miejsce ćwiczeń wojskowych, gdzie nayspierwej odprawił popis z załogą wojska Pruskiego, a wracając ze zbroiowni, z załogą wojska Austriackiego; potem oglądał nowe koszary załogi Austriackiej, i udał się do Kastelu dla oglądania warowni jego, tudzież zamku Montebello. Grenadyery Pruscy trzymali straż przy wchodzie pałacowym. — Dnia 25go w wieczor, dost. ił P. Sulpcyusz Boisseree z Haydelbergatey łaski, że mógł N. Cesarzowi Jmci. złożyć pierwsze zarisy pysznego dzieła swojego, to jest plann Kościoła katedralnego w Kolonii który na przyszłą wiosnę wydzie w 15 wielkich mappach. N. Cesarz Jmć. przyjął to bardzo łaskawie, a wydawca, tak wielce zasłużony sztukom, uda się teraz do Wiesbaden, dla złożenia podobnież N. Królowi Pruskiemu swojego dzieła sztuki, gdzie Monarcha, Sam Pan tego miasta, nświecniającego ów oryginał, przymie ie toż samo z nawiększą łaskawością. — Dnia 25go zrana o godz. 8męj pusił się N. Cesarz Jegomości jachtem Xiążęcia Nassauskiego do Bieberich na śniadanie. Assystowała N. Panu Xiążęca gwardyia honorowa konna, a na dziedzińcu zamkowym, uszykowana gwardyia honorowa piesza, tudzież batalion miejski, powitały Monarchę trzykrotnym wykrzykiem „Niech żyje!“ Nadzwyczajne mnóstwo Ludu okryło brzegi, a kilkanaście jachtów z muzyką i assystującymi pusiło się za ukochanym Monarchą.

Z Bieberich donoszą pod d. 25. Września następujące szczegóły o przybyciu i zabawieniu tamże N. Cesarza Austriackiego, tudzież o jego dalszemy podróży: „Dziś rano około godz. 9tej przybył tu N. Cesarz Austriacki, celem odwiedzenia Jego Xiążęcy Mości. Przyjęcie było uroczyste i serdeczne, iak tylko przystało dla uczczenia Naysławniejszego, i wielbionego powszechnie Podróżnego. N. Monarcha pusił się w dalszą podróż wspaniałą rzeką około południa, chcąc stanąć na obiad u Xięcia Metternicha w Johannisbergu, a wieczorem powrócił do Rudesheimu. Zewsząd, dały się między Ludem słyszeć wdzięczne i radosne przypominie-

nia Domu Cesarzkiego, który od wieków nazwisko swoje wywodził od Niemiec. Dzień doisiejszy był dla Nadreńczyków dniem uroczystym. Natura zdawała się dzielić tę uroczystość; ponieważ ciepłe i wypogodzone niebo unosiło się nad raiem Nadreńskim.“

Według naysnowszych wiadomości z Frankfórtu, przybył tam N. Cesarz Rossyyski d. 25. Września, o godz. 6tej wieczorem, wpośród hału dział i bicia we wszystkie dzwony. Monarcha ten przybywszy do Frankfórtu udał się nayspierwej do N. Siostry Swoiej, Królowej Wurtemberskiej, a dopiero ztamtąd do pomieszkania Swoiego w domu Bettmannowskim. Jego Ces. Mość wyjechał miał d. 27go z rana o godz. 9tej, i bydź w tym dniu na śniadanie w Bieberich, na obiad w Bingen, a na noc w Koblencyi.

Gazety Frankfórtskie z d. 26. Września donoszą o przybyciu i przejeździe N. Króla Pruskiego przez Frankfórt, co następuje: „Dziś rano przejeżdżał tędy N. Król Pruski w towarzystwie Jego Królewicowskiej Mości Xiążęcia Karola, do Koblencyi, iadąc na Wiesbaden. Jego K. Mość zabronił wyraźnie wszelkich uroczystości w przyymowaniu Osoby Jego, i przybył tu bez poprzedniego o tem doniesienia, przez co też nakazanych uroczystości nie robiono; przecież nie mogło to bydź przeszkodą dla mieszkańców tutejszych, którzy hurmem gromadzili się po ulicach, dla powitania N. Króla temiż samemi okrzykami radości, iakimi witali pierwej NN. Cesarzów Austriackiego i Rossyyskiego.“

S z w e c y i a.

Dnia 7. Września odprawiła się w Kościele katedralnym w Drontheim koronacyia Królewska z przyzwoitą okazałością.

Przyiechali do Lwowa od dnia 7go do 12go Października.

W. Borkowski Klemens, z Rossyi. — W. Bronicki Baron, z Zaleszczyk. — P. Csabiny Józef były C. K. Officer, z Czerniowic. — JOO. Czetwertyński Ludwik i Raymund Xiążęta, z Drezn. — W. Ciesielski Wojciech, z Jasta. — W. Dawidowski Ludwik, W. Fonton Ces. Ros. Radca kollegialny i Rawaler, tudzież W. Gurski Karol, z Rossyi. — JO. Xiążę Galiczyński były Jenerał-Major Rossyyski, z Drezn. — JW. Humnicki Wiktor Hrabia, z Sanoka. — W. Japla Doktor medycyny, z Królewa. — P. Jeny Rudolf kupiec, z Wiednia. — W. Karnicki Roman, z Przemysła. — W. Liniewski Jan, z Polski. — JW. Ostrowski Antoni Hrabia, z Przemysła. — W. Pruszyński Aioizy, z Złoczowa. — W. Rożniecki Brazm, z Rossyi. — W. Strachoeki C. K. Szambelan, z Przemysła. — JW. Szeptycha Hrabina, z Gródka. — W. Turkiewicz Bazyli, z Bossyi. — W. Werenko Baron, z Sambora. — W. Wasilewski Jan, ze Złoczowa. — W. Zukowski Jan, z Sambora. — JW. Zabielski Piotr Hrabia, z Tarnopola.